

Katar ujawnił całą prawdę o wojnie w Syrii

30 października 2017

Wszystko co dotychczas wmawiano nam w kwestii Syrii było kłamstwem. Z biegiem lat wyszło na jaw, że w 2011 roku w Syrii wcale nie miała miejsce rebelia – bunt mieszkańców przeciwko dyktaturze Baszara Assada. Wojna domowa w Syrii była w rzeczywistości zaplanowaną akcją przeciwko rządowi i obcemu państwu, za którą stoi między innymi Arabia Saudyjska, Katar, Stany Zjednoczone i Turcja. Kolejna teoria spiskowa okazała się prawdą.

Istnieje wiele dowodów wskazujących na to, że wymienione wcześniej kraje zachodnie wspierały finansowo i militarnie różne ugrupowania zbrojne, od „umiarkowanych” po te najbardziej radykalne. Wiemy, że agencja CIA brała bezpośredni udział w organizowaniu przewrotu w Syrii, zaś rząd Stanów Zjednoczonych miał pełną świadomość, iż dostarczana broń trafiała również w ręce członków al-Kaidy i Państwa Islamskiego. Powstanie samozwańczego kalifatu we wschodniej Syrii i zachodnim Iraku zostało po prostu przewidziane i najwyraźniej zaplanowane, co miało osłabić wpływy Iranu na Bliskim Wschodzie.

Teraz pojawiają się kolejne ważne dowody. Są to nie tylko dokumenty amerykańskiej agencji wywiadowczej NSA, ale również samo oświadczenie byłego premiera oraz Ministra Spraw Zagranicznych Kataru. W środę podczas wywiadu telewizyjnego Hamad ibn Dżasim ibn Dżabr Al Sani powiedział publicznie, że jego kraj wraz z Arabią Saudyjską, Stanami Zjednoczonymi i Turcją dostarczał uzbrojenie dla islamistów już od samego początku wojny.

„Gdy wydarzenia rozpoczęły się w Syrii wyjechałem do Arabii Saudyjskiej i spotkałem się z królem Abdullahem. Zrobiłem to

na polecenie Jego Wysokości, mojego ojca. On [Abdullah] powiedział, że jest z nami – możesz iść na przód z tym planem a my będziemy koordynować, ale Ty powinieneś stać na jego czele. Nie będę wchodził w szczegóły, ale mamy wszystkie dokumenty a wszystko co zostało wysłane [do Syrii] przeszło przez Turcję i było koordynowane przez wojska USA. Wszystko było dostarczane przez Turków i wojska USA. My i pozostali byliśmy zaangażowani. Mogły tam pojawić się błędy a wsparcie mogło trafić do niewłaściwych frakcji, ale nie do Daesh [ISIS], przesadzają gdy o tym mówią. Być może był tam jakiś związek z Nusrą, to jest możliwe ale ja nic o tym nie wiem. Mogę powiedzieć, że nawet jeśli tak było to gdy nie zaakceptowano Nusry, wsparcie dla nich zostało zawieszone i skoncentrowano się na wyzwoleniu Syrii. Walczyliśmy ze zdobyczą, teraz zdobycz uciekła a my nadal walczymy, Baszar wciąż tam jest. Jeśli mówisz, że Baszar może zostać, nam to nie przeszkadza, nie odczuwamy potrzeby zemsty na nim ale wy [Arabia Saudyjska i USA] byliście z nami w jednym okopie. Jeśli zmieniliście zdanie, my też mogliśmy to zrobić. [...] Nie mam zastrzeżeń wobec zmiany, jeśli on uzna, że był w błędzie, ale mógł przynajmniej powiadomić partnera [...] ale doszło do takiej sytuacji, która nigdy nie pozwoli na jakiegokolwiek postępy w GCC (Radzie Współpracy Zatoki Perskiej), lub na jakiegokolwiek inne postępy, jeśli nadal będziemy ze sobą otwarcie walczyć.”

Były premier Kataru opowiedział o broni dostarczanej dla „umiarkowanych rebeliantów”, która mogła również wejść w posiadanie al-Kaidy oraz o dokumentach potwierdzających, że wojna w Syrii została zaplanowana. Katar kontynuował wsparcie dla islamistów, podczas gdy pozostałe kraje częściowo wycofały się z tego procederu. Ostatecznie przewrót w Syrii nie powiódł się a Arabia Saudyjska zaczęła oskarżać Katar o wspieranie terroryzmu. W rzeczywistości to te dwa państwa razem brały udział w spisku przeciwko Syrii, ale Katar jako pierwszy oficjalnie przyznaje się do tego.

W tym samym czasie Edward Snowden ujawnił tajne dane agencji NSA, które wyjaśniają, że państwa zachodnie blisko współpracują ze sobą przeciwko Syrii a uzbrojone rebelie od samego początku były kierowane przez rządy innych państw. W marcu 2013 roku, „umiarkowana opozycja” przeprowadziła zmasowany atak na pałac prezydencki i lotnisko w Damaszku na rozkaz wydany przez saudyjskiego księcia i byłego Wiceministra Obrony Salmana bin Sultana. Zginęło wtedy około 60 osób. Prawdopodobnie w ramach tej operacji Arabia Saudyjska dostarczyła wcześniej islamistom 120 ton broni.

Wyciek informacji poważnie uderza w Stany Zjednoczone, rzekomych piewców demokracji i wolności, a także w Arabię Saudyjską, Katar i Turcję oraz sojusz zawarty między tymi państwami. Wybuch wojny w Syrii nie miał związku ze spontaniczną akcją mieszkańców. W rzeczywistości była to walka prowadzona przez najemników kierowanych bezpośrednio przez inne kraje. Zachodnia propaganda kreująca rzeczywistość zaczyna upadać, choć wiele osób i tak uzna to za teorię spiskową – termin, który w 1967 roku został oficjalnie przyjęty przez CIA, aby ośmieszać każdego kto kwestionuje oficjalną wersję wydarzeń.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Theintercept.com, Medium.com, Alternet.org, Zerohedge.com [1] [2]

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl